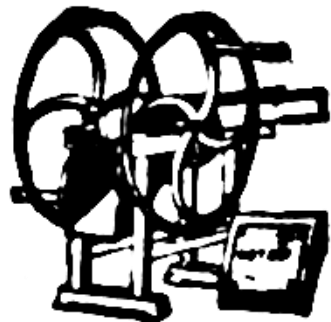


# Wszelkie maszyny



i narzędzia  
rolnicze,  
centryfugi do  
mleka,



motory,  
maszyny do  
szycia,  
artykuły

techniczne i gospodarcze

— dostarcza —

## F. GUTTMANN

w PRZEMYŚLU

— ul. Jagiellońska 6 —

## RUDOLF HORN

przed Wyp. c. k. Namienictwo Kosce.  
ZAKŁAD dla URZĄDZEN WODOCIĄGOWYCH  
GAZOWYCH I OŚWIETLEN  
Przemyśl — ul. Mickiewicza 4  
— poleca —

Żarówki przepiętne od 5-ciu do 1000  
świec normal, węgle do lamp łukowych,  
elementy do dzwonek I-ma, salmiak w  
oryg. opakowani jakoteż wszelki matery-  
ały do instalowania światła elektrycz-  
nego i detalizowanie.  
Karbide. Tłoki do pomp olejane i miedziane,  
skóry do tłoków i kłapy, rury i fasony,  
miski kłopotowe i siedzenia  
po cenach umiarkowanych.

### Płacimy najwyższe ceny

za czyste próżne fiaski  
a mianowicie za fiaskę objętości:

1/100	1	1/4	1/2
24	32	30	26

Większe ilości (powyżej 50 sztuk) odbieramy  
na życzenie w domu, potrącając po 3 kat. od  
fiaski. Przy znaczących ilościach ceny ewent.  
jeszcze wyższe.

W najbliższych dniach zapraszamy sprzedawców  
drobiazgową, smakowitą, stołową wodę mine-  
ralną cieplicką.

Generalne zastępstwo cieplickiego Źródła miejsc.  
Przemyśl, ul. Szwarczyńskiego 5.

Fabryka mydła, sody  
i artykułów chemicznych

## M. HACKE

PRZEMYŚL

ul. Borelowskiego 1. 11

*Emi* studio  
POLIGRAFICZNE

• DRUKARNIA • PIECZĄTKI  
• PUCHARY • GRAWEROWANIE

Skarpetki i pończochy  
do reparatury

— przyjmuje —

## Max Stern, Prag II

Kornegasse 14

— Ekspozytura w Przemyślu —

## Markus Mamber

(Pralnia Rottera)

Francoiszkańska 20.

## Pracownia sukien

i konfekcji damskiej

## Natana Grünbauma

w Przemyślu, Grodzka 6.

otwarta z dniem 1. kwietnia 1918

Wykonuje wszelkie roboty wedle naj-  
nowszej mody.

Za wykonane prace przyjmuje się  
gwarancję.



17 sierpnia 2018 r.

WYDZIAŁ MEDIALNO-PROPAGANDOWY C.K. TWIERDZY PRZEMYŚL

numer 5

Numer pojedynczy 20 hal. wychodzi w dowolnym porządku

od korespondenta z Warszawy

Na początku wojny, większość publicystyki warszawskiej uderzyła namiętnie na Galicję, za jej polityczną orientację. Pomijając niepo-  
czytalne wybrki różnych świstków, ale nawet  
pisma poważniejsze obarczyły Galicję gradem  
ciężkich zarzutów. Znamiennie zwłaszcza jest  
wystąpienie organu konserwatywnego, który  
przez dziesiątki lat tonął w zachwycie nad  
„wielkościami” galicyjskimi i udzielał Naszej  
Galicji stopnia celującego za sprawowanie się,  
za lojalność, a wtem nagle ogłosił ją Abderą,  
„bagnem”, smutnym okazem „ędzy ekono-  
micznej i moralnej”: uwielbiane jeszcze do  
niedawna wielkości obdarzył mianem kariero-  
wiczów, sprzedających za materialne zyski „po  
kawalku sumienia”. Drwiąc przy tym z samo-  
rządów, kultury oraz ochrony odrębności  
narodowej.

Przebywając w tym czasie w Warszawie, czu-  
łem się w obowiązku-jako Galicjanin, za które-  
go się uważam i jako Polak, któremu obcy jest  
— stanąć w obronie spotwarzanej prowincji,  
odeprzeć doraźne sądy, oparte, z małym wy-  
jątkiem, na nieznaności jej dziejów, a tym  
samym warunków, wśród jakich przyszło nam  
żyć, borykać się z losem, bronić skarbów prze-  
szłości oraz pracować na wspólną narodową  
przyszłość. Obrona moja umieszczona w  
„Tygodniku Ilustrowanym Nr 1, 1915 r.), pole-  
gała przeważnie na materiałach statystycz-  
nych, zaprzeczających ciemnocie, oraz przy-  
słowiowej nędzy ekonomicznej Galicji i wyka-  
zującym jej niewątpliwy rozwój na każdym  
prawie polu gospodarstwa społecznego i naro-  
dowego, za czasów niby to samorządu. Poza  
tym, nie zamykając oczu na biedy i wady gali-  
cyjskie, starałem się, iż pomimo wielu prze-  
szkód wewnętrznych i zewnętrznych, Galicja  
bądź co bądź pod wielu względami zaznaczyła  
się dodatnio na polu pracy około odrodzenia  
narodowego. Nie zapominałem podkreślić  
także, czym ona stała się nie tylko dla mnie,  
ale i całego społeczeństwa.

korespondencja z Warszawy  
od Kazimierza Bartoszewicza  
2 stycznia 1917 r.

### Historyczne bitwy Gorlice 1915 r.

O świecie 2 maja 1915 r. Niemiec i Austro-  
Węgier rozpoczęli pod Gorlicami natarcie,  
które to zapoczątkowało serię klęsk wojsk  
rosyjskich. Były one jednak bardziej brze-  
mienne w skutki, niż te z jesieni 1914 r. Od-  
wrót 3. Armii spod Gorlic i Tarnowa wprawił  
w ruch cały front, od Bałtyku po Karpaty. O  
ile jeszcze wczesną wiosną 1915 r. rosyjskie  
Naczelne Dowództwo przygotowywało swoje  
wojska do wtargnięcia na Nizinę Węgierską i  
analizowało możliwości przeniesienia dzia-  
łań na tereny Rzeszy, to jesienią z trudem  
utrzymywało spójność frontu opartego o  
Dźwinę, przebiegającego przez jezioro Nar-  
ocz, miejscowości: Smargonie, Baranowi-  
cze, Pińsk, Dobno, Tarnopol i Zaleszczyki.  
Całość ziem polskich znajdowała się wtedy w  
granicach Niemiec i Austro-Węgier oraz pod  
okupacją ich wojsk. Rosja Romanowów,  
uznawana przez większość Polaków za naj-  
bardziej nieprzejednanego przeciwnika  
wskrzeszania Rzeczypospolitej, zaborca,  
przeciwko któremu kierowała się większość  
polskich działań insurekcyjnych, nie miała  
już nigdy odzyskać swojej siły i międzynaro-  
dowego autorytetu. Coraz szybciej też zmie-  
rzając ku rewolucji.

Z czasem okazało się również, że zarówno  
Niemcy, jak też Austro-Węgry nie są w stani-  
e zdławić niepodległościowych dążeń spo-  
łeczeństwa polskiego. Na okupowanych zie-  
miach późną jesienią 1916 r. powstały pierw-  
sze załóżki polskiej państwowości. Minęły  
jeszcze dwa następne lata i sami Polacy roz-  
poczęli szybką odbudowę własnego państwa  
usuwając okupacyjne garnizony, tworząc  
aparatus administracyjny i wojsko. Jedno-  
cześnie rozwinął się proces zbrojnego określa-  
nia granic Rzeczypospolitej i walki młodej  
dyplomacji o ich uznanie.

Ze znaczenia bitwy gorlickiej dla przebiegu  
I wojny światowej oraz dla samych Polaków  
dobrze zdawano sobie sprawę w okresie  
międzywojennym. Bardzo wiele uwagi po-  
święcili bitwie Niemiec i Austro-Węgerscy  
uczestnicy. Przecież dla oficerów wojsk  
państw centralnych była przecież jednym z  
najchwalebniejszych epizodów wojny. Nie  
mógł natomiast zabrać głosu gen. Radko  
Dmitriew, dowodzący 3. Armią pod Gorlica-  
mi i Tarnowem, gdyż zginął w czasie rewolu-  
cji.

### Ostatnie miesiące pokoju

„Nigdy nie będę prowadził wojny przeciw  
Rosji. Uczynię wszelkie ofiary, aby do niej  
nie dopuścić, bo wojna między Austrią i  
Rosją zakończyłyby się obaleniem Roman-  
owów lub obaleniem Habsburgów czy nawet  
obaleniem obu dynastii”. Te słowa wy-  
owiedział arcyksiążę Franciszek Ferdynand i  
należy sądzić, że choć nie były one wyrazem  
gotowości do utrzymania pokoju za wszelką  
cenę, gdyż z możliwością zbrojnego starcia z  
Rosją austro-węgierski Sztab Generalny  
liczył się, to jednak wynikały one z głębokiej  
obawy o losy dynastii i przyszłość państwa  
nurtującej starego cesarza i jego otoczenie.  
Panujący od 1848 r. Franciszek Józef z  
śledził rozwój sytuacji wewnętrznej w swojej  
monarchii. Był świadom rosnących aspiracji  
zamieszkujących ją narodów słowiańskich  
oraz Rumunów, gdy tymczasem politycznie  
uprzywilejowana ludność niemiecka i węg-  
ierska nie stanowiła nawet połowy mies-  
kańców kraju. Poglębiamąca się zależność od  
Niemiec, które w ciągu ostatnich czterdzie-  
stu lat z Prus, „kieszonkowego mocarstwa”,  
wrosły na jedną z czołowych potęg świata,  
skłaniała część austriackich Niemców do  
forsowania myśli o jeszcze silniejszym po-  
wiązaniu z państwem Hohenzollernów. W  
Budapeszcie natomiast zadawano sobie  
pytanie, czy to aby nie Węgry są najwarto-  
ściowszą i najsilniejszą częścią państwa  
Habsburgów i czy już nie czas, aby jeszcze  
bardziej podkreślić ich rolę i znaczenie w  
dualistycznej monarchii. Międzynarodowe  
położenie Austro-Węgier mogło budzić  
obawy. Pasma klęsk nękających Austrię  
przez cały wiek XIX zachwiało mocno jej  
pozycję jako jednego z mocarstw. Nie chca-  
no jednak zrezygnować z tradycyjnego,  
balkańskiego kierunku ekspansji, choć pro-  
wadziło to do konfliktu z Rosją. Austro-  
Węgry szukały poparcia Niemiec. W 1908 r.  
Wiedeń ogłosił akt o inkorporacji Bośni i  
Hercegowiny. Rosjanie zagrozili wojną.  
Berlin dał jasno do zrozumienia, że stanie  
po stronie Austrii. W tej sytuacji Rosja nie  
podjęła ryzyka wojny... Rywalizacja między  
Austro-Węgrami a Rosją była tylko jednym  
z elementów skomplikowanych stosunków  
międzynarodowych, grozących wybuchem  
wojny a to za sprawą sojuszy o zasięgu do-  
tychczas nie znanym.

